

Jan Pałkowski w Radzie Nadzorczej

W ubiegłą środę odbyła się II tura wyborów do Rady Nadzorczej przedsiębiorstwa. Pracownicy WSK dokonywali wyboru spośród dwóch kandydatów — Czesława Jaromina i Jana Pałkowskiego. Największą ilość głosów — 2013 (51,7% głosów ważnych) otrzymał JAN PAŁKOWSKI. Czesław Jaromin zdobył 1768 głosów (45,4%).

STANISŁAW Blicharz, przewodniczący Zakładowej Komisji Wyborczej: — Przypomnijmy, że do wyborów uzupełniających doszło w wyniku rezygnacji z uczestnictwa w pracy Rady — Anny Banek, która została wice-

prezesem „Gigi”. Pierwsza tura (10 sierpnia) nie przyniosła rozstrzygnięcia. Żadna z sześciu kandydujących osób nie otrzymała wymaganej regulaminem liczby głosów, czyli połowy głosów ważnych. Do II tury przeszło dwóch kandydatów, którzy zdobyli największą ilość głosów. Byli nimi panowie — Jaromin (1686 głosów) i Pałkowski (2013 głosów). Jak już wiemy, w następnym głosowaniu sytuacja odwróciła się i zwyciężył J. Pałkowski.

W I turze wyborów frekwencja była nieco wyższa i wynosiła 82,3% zaś w II — 78%.

dan

Zmiany w Radzie

10 sierpnia w głosowaniu tajnym z Rady Nadzorczej odwołani zostali: SŁAWOMIR JANICKI (przewodniczący), KAZIMIERZ NIEDŹWIEDŹ, JERZY SOBÓŃ.

Na ich miejsce w głosowaniu tajnym powołani zostali: Emil Wysoczański — przewodniczący Rady, oraz JERZY KUCIŃSKI i JERZY ROMAN ZYCH.

Na razie po naukę

W 1943 roku pionierzy przemysłu śmigłowego w USA założyli Amerykańskie Towarzystwo Śmigłowe. W ciągu 50 lat istnienia stało się ono największą i najbardziej wpływową organizacją reprezentującą lobbysmigłowców na świecie. Liczy 6000 członków indywidualnych i 140 grupowych reprezentujących instytucje rządowe, wojskowe, centra naukowe-badawcze, producentów i kupców zajmujących się handlem wrotałami. Organizowane przez nie konkursy mają miejsce wymiany bardzo konkretnych informacji na temat najnowszych trendów w projektowaniu i produkcji śmigłowców. Dodajmy — informacja na najwyższym światowym poziomie. Forum jest również miejscem wręczenia nagród przysługujących corocznie przez AHS za działalność dla Towarzystwa. Osiągnięcia naukowe i techniczne w dziedzinie wrotał. Ogłasza się tu również nazwiska studentów — laureatów konkursów o stypendia przyznawane przez organizację działającą w Towarzystwie.

W jubileuszowym, 50 Forum AHS po raz pierwszy uczestniczył przedstawiciel WSK „PZL Świdnik” S.A. będącej członkiem AHS od 1993 roku. Był nim mgr inż. Cezary Kamiński, którego poproszono o garść informacji na temat Forum i Towarzystwa:

Nie byłem jedynym Polakiem uczestniczącym w Forum. Miałem przyjemność przebywać w Waszyngtonie wraz z reprezentacją Politechniki Warszawskiej doc. dr hab. Wiesławem Lucjanikiem i dr Januszem Narkiewiczem. Politechnika jest drugim obok WSK grupowym członkiem AHS. Ostatnio swój akces do Towarzystwa zgłosił również Instytut Lotnictwa.

Czy w pracach Towarzystwa uczestniczą przedstawiciele innych krajów Europy Wschodniej?

Bardzo aktywni są Rosjanie, którzy przyjeżdżają na Forum liczną grupą i są uznanym autorytetem, zwłaszcza w dziedzinie budowy śmigłowców napędzanych dwoma współosiowymi wirnikami głównymi. Podczas konferencji są obecne dwa najsilniejsze centra projektujące Miła i Kamowa, a także delegacje instytutów badawczych i fabryk śmigłowców. Był główny konstruktor w moskiewskim biurze Miła-Marat Tiszczenko został w tym roku wyróżniony, jako jeden z czterech laureatów, nagrodą AHS za wybitne osiągnięcia w przemyśle śmigłowym.

Na ile Polacy mogą się pokusić o zainteresowanie innych człon-

Dokończenie na str. 2

Poniedziałkowa sesja Rady Miejskiej nie przyniosła rozstrzygnięcia. W dalszym ciągu radni nie dokonali wyboru burmistrza miasta, mimo zgłoszenia dwóch kandydatów — Krzysztofa Michalskiego — Forum Prawicy (wspierali udziałem mu także Świdnicka Inicjatywa Samorządowa) i Wacława Szurę — Klub Centrolewicy.

Świdnik nadal bez burmistrza

Po krótkiej przerwie przed głosowaniem, na salę obrad wrócił tylko przewodniczący Klubu Centrolewicy, Roman Kuliński i oświadczył, że jego partyni głosy nie wezmą udziału w głosowaniu, na znak protestu przeciw wcześniej uchwalonemu wnioskowi o zmniejszeniu liczby członków Zarządu Miasta z 5 osób do 4. Lewicę poparł Wiesław Jaworski z Klubu Inicjatyw Gospodarczych.

W tej sytuacji wybór burmistrza pozostałych członków ZM, przewodniczących komisji RM przełożono na 30 sierpnia.

Obserwując relację z obrad zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.

Czy oddamy Niemcom śmieci?

Po rozwiązaniu problemu z zaopatrzeniem miasta w wodę i odprowadzaniem ścieków, do rozważania pozostała sprawa gromadzenia i utylizacji odpadów komunalnych.

Stare wysypisko pęka w szwach, jego sąsiedztwo staje się coraz bardziej uciążliwe dla mieszkańców pobliskich bloków. Wielokrotne próby znalezienia lokalizacji nowego składowiska nie powiodły się. Jedynym wyjściem był udział w kosztach budowy wysypiska dla Lublina, w oddalonym o 32 km Rokietnie.

Aby transport śmieci na taką odległość odbywał się w sposób ekonomiczny, konieczna stała się budowa stacji przeładunkowej, gdzie odpady zwożone z terenu miasta podlegałyby wstępnej segregacji i po sprasowaniu, specjalistycznymi samochodami wywożone były do Rokietna.

Stację zlokalizowano w nieczynnej już starej oczyszczalni ścieków, a opracowanie całej strategii gromadzenia, przeładunku i transportu odpadów zlecono specjalistom z łódzkiego OBREM. Po wielu miesiącach pracy powstała ważąca prawie 15 kg dokumentacja, konsultowana z odpowiednimi ministerstwami, instytucjami zajmującymi się ochroną środowiska naturalnego, a także ze świdnickimi radnymi.

Planowane koszty realizacji I etapu budowy określono na 15 mld zł, co jest sumą niebagatelną, zważywszy, że budżet gminy przewiduje na inwestycje około 35 mld zł. Ostatnio jednak zgłosiła się niemiecka firma Rethmann, oferując o wiele tańsze (o 2/3) rozwiązanie naszych problemów. Firma ta chce również zainwestować w budowę stacji własne środki.

Dokończenie na str. 2

LATO, LATO-CZEKA

Jadąc z Bilgoraja w kierunku Przemyśla, przejeżdżając przez most na Tanwi, skręcamy w prawo. Jeszcze parę kilometrów i jesteśmy w Wólce Biskiej, w której znajduje się Ośrodek Nauczycielstwa — Żary. W Żarach na kolonach zorganizowanych przez związek zawodowy „Solidarność” odpoczywały świdnickie dzieci.

ŻARY

pięknie położony w zakolu Tanwi i jej dopływu, ośrodek wypoczynkowy. Małe 4 osobowe domki z bieżącą ciepłą wodą w każdym, tapczaniki, szafki i mały stolik z krzesłami. Korty, boiska do gry w piłkę nożną i siatkówkę, stoły do ping-ponga w świetlicy. Duży, ogrodzony teren z wydzielonymi miejscami na pole namiotowe, gdzie mogli spokojnie rozbić namioty rodzice. Zwykle jest tu pięknie, cicho i zielono — zapewnia kierownik ośrodka. Panująca w tym roku susza zniweczyła wszystkie nadzieje. Kwiaty i trawa zwędły, dobrze, że chociaż teren nad rzeką jest zielony.



Odwiedzający dzieci rodzice, również zachwyceni byli ośrodkiem. — Po co wywozić młodzież gdzieś, daleko — mówili — jak tu jest tak pięknie. Ciszka, świeże powietrze i rzeka, w której można kąpać się bez specjalnego zagrożenia. Przy tej odległości od Świdnika (120 km), można odwiedzić dzieci, spędzić z nimi

niedzielę. Zobaczyć jak żyją. Co tu ukrywać, odwiedzając mamy sprzątają w szafkach (szczególnie chłopcom), a młodszym i nie tylko trzema zrobić pranie.

TU MOŻNA WYPOCZAĆ

Jest miejsce na przeróżne zajęcia. W tym roku panujące upa-

Dokończenie na str. 4

Pieniądze dla młodzieży

Umowy dla telewizji

Przykład przyszedł z Lublina. A konkretniej z Fabryki Samochodów. Zorganizowała ona wakacyjną akcję sprzedaży „złuków” przez studentów lubelskich uczelni, którzy po zakończeniu roku akademickiego rozjechali się po całym kraju. Organizując sobie tę nieformalną sieć dealerską fabryka zwiększyła sprzedaż samochodów, a studenci zarobili pieniądze na letni wypoczynek otrzymując prowizję od każdego sprzedanego samochodu.

Wiceprezes Telewizji Kablowej Świdnik p. Marek Gieleta postanowił sprawdzić skuteczność lubelskiego pomysłu na świdnickim rynku. Telewizja ogłosiła więc nabór chętnych do uczestnictwa w akcji „Wakacje dla młodzieży”. Mogła wziąć w niej udział młodzież, która ukończyła 16 lat, a więc w większości uczniowie szkół średnich. Warunki uczestnictwa przewidywały, że za każdą podpisaną umowę na pełny abonament programowy TKS młody akwizytor otrzyma 60 tys. zł brutto.

Do akcji wyruszyło 25 młodych ludzi, którzy pojawili się w mieszkaniach podłączonych do sieci kablowej TKS, żeby przekonywać o przyjemnościach i korzyściach płynących z posiadania pełnej oferty programowej świdnickiej telewizji. Szybko jednak okazało się, że nie każdy ma jednakowy talent przekonywania. Wyłoniła się 15-osobowa grupa, której czołówkę stanowiły: Małgorzata Bartosik, Iwona Cypel, Monika Burcon i Monika Drabik. W ciągu czterech tygodni od 7 lipca do 7 sierpnia ta czwórka wpisała na swoje konto 44 spośród 59 umów, jakie udało się „sprzedać” młodym akwizytorom. Zakończoną 15 sierpnia akcją można nazwać sukcesem, ponieważ podpisanie za pośrednictwem młodzieży umowy abonamentu stanowiło blisko 60 procent wszystkich umów zawartych w tym czasie przez TKS. Dla czterech najszybszych akwizytorów, z których najzdolniejsza zarobiła 1,5 mln zł szefostwo TKS ufundowało nagrody niespodzianki.

Szkoleniowcy siałkarzy świdnickiej Avii JERZY MISZCZUK i MIECZYSLAW RZĘDZICKI nie kryją zadowolenia. Wzmocnienie i ligowego zespołu stało się faktem. W kadrze klubowej pojawiło się trzech wartościowych graczy: PIOTR GABRYCH, KRZYSZTOF SWITA i ALEKSANDER RYBALKIN.

Pierwszy mecz ligowy „ze stołeczną Legią

Ten transfer — mówi Jerzy Miszczuk — sfinalizowany przez klub budzi wielkie nadzieje. Do Avii trafiło trzech solidnych siatkarzyk-remizników. „Lokomotywa” zespołu stanie się z pewnością Piotr Gabrych. Zawodnik ten imponuje piorunującym zbiorem ze skrzydła, mocno uderza także piłkę z drugiej linii, ma silną zagrywkę i dobre przyjęcie.

Mam też w drużynie Uzbeka — Aleksandra Rybalkina. Zaakceptowali go z miejsca członkowie kadry. Ten siatkarz jest wzorem na treningach. Jego zaletą jest błyskotliwy atak z „krótkiej”. Ma „szybką rękę” — tak jak niedyś

Dokończenie na str. 6

UWAGA!!!
WAKACYJNA OBNIŻKA CEN

W punkcie przyjeżdż Zakładu Optycznego „HILARY” w Lublinie

- ŚWIDNIK
ul. Kruczkowskiego 6a
- bonifikata 5% na wszystkie usługi
 - dla emerytów 10% bonifikaty
 - możliwość dobrania opraw bezpłatnych
 - obniżka cen opraw
 - najtańsze już od 30.000 zł
- ZAPRASZAMY OD 10.00 do 17.00.

Na razie po naukę

Dokończenie ze str. 1
kół AHS własnymi osiągnięciami w dziedzinie projektowania, badań bądź produkcji?

Możemy powiedzieć sobie szczerze, że na razie będziemy jeździć do Stanów Zjednoczonych po naukę. Każda szanująca się instytucja, czy osoba związana w jakiś sposób z wioptatami stara się o członkostwo w AHS. Więcej do powiedzenia mamy w Europejskim Forum Śmigłowcowym. W ubiegłym roku inżynierowie Wiesław Hawrylecki i Jerzy Klimkowski przygotowali na konferencję w Como referat na temat antywibratora zamontowanego na Sokole, Polskimi akcentami amerykańskiego Forum były natomiast referat Franka Piaseckiego na temat jego doświadczeń z Sokolem W-3A oraz wystąpienie Jamesa Ericksona z FAA, który w referacie „Certyfikacja i uregulowania prawne” podkreślił walory techniczne polskiego śmigłowca oraz staranne przygotowanie jego dokumentacji certyfikacyjnej będącej podstawą do wydania amerykańskiego świadectwa typu według przepisów FAR-29. Miałem zaszczyt i przyjemność wręczenia Frankowi Piaseckiemu podczas plenarnej sesji Forum pamiątkowego pucharu, prezentu od PZL Świdnik. F. Piasecki został również uhonorowany przez organizatorów konferencji. Jednym z eksponatów towarzyszących Forum wystawy technicznej był odtworzony w zakładach Boeinga egzemplarz śmigłowca HUP-2, dwuwirnikowej maszyny w układzie podłużnym zaprojektowanej i zbudowanej przez niego 40 lat temu.

Jak potentaci w dziedzinie budowy śmigłowców powitali w swoim gronie nowego członka z Polski.

Z życzliwym zainteresowaniem. Amerykanie wyrazili chęć pomocy polskiemu ośrodkom badawczym. Na przykład drogą wyposażenia Politechniki Warszawskiej w sprzęt i oprogramowanie komputerowe. Poznałem dyrektora AHS, M.E. „Rhet” Flattera. W rozmowach nie wyczułem chęci

zniszczenia, czy ograniczenia konkurencji, jaką możemy stanowić dla nich w przyszłości.

Charakterystyka nastrojów panujących wśród producentów śmigłowców zaczynałaby się od słów...

Raczej pesymistycznie. Redukcja budżetu Pentagonu spowodowała głęboki kryzys. Rozpoczęło wiele lat temu programy, takie jak V-22, czy Lekkiego Śmigłowca Eksperymentalnego zostały wstrzymane bądź posuwają się w ślimaczym tempie. Producenci szukają nowych możliwości na rynku cywilnym, który jednak również nie jest zbyt chłonny. Sytuacja zastój ma również wpływ na pracę AHS. Tegoroczne Forum, mimo, że jubileuszowe, nie należało do najliczniejszych.

W jakim stopniu miało to wpływ na tematykę wygłaszanych referatów?

Dużo mówiło się na temat obniżenia kosztów projektowania, produkcji i eksploatacji śmigłowców oraz podniesienia bezpieczeństwa lotów. Ciekawostką prezentowaną podczas wystawy był ultralekki śmigłowiec jednoosobowy Ultra Sport 254 o masie własnej i użytkowej po 125 kg. Cenę śmigłowca oszacowano na 30 tys. dolarów, a koszt bezpośredni godzinny lotu na zaledwie 8 dolarów.

Które z opracowań zaprezentowanych podczas sesji problemowych mogłyby być przydatne kadrowi inżynierskiemu naszego zakładu?

Myszę, że dałoby się wykorzystać materiały na temat automatyzacji produkcji, awioniki i wyposażenia, badań i ocen, bezpieczeństwa przy wypadkach, napędów, projektowania, struktur i materiałów, własności lotnych, zintegrowanych procesów produkcyjnych. Teksty wszystkich referatów wydano w dwutomowym opracowaniu liczącym 1500 stron.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. J. Mazur

Wydawało się, że wszyscy już są przyzwyczajeni do tego, że zegar na placu Bolka i Lolka stoi lub chodzi, jak chce. Tymczasem wyszło na jaw, że zdarzają się i tacy, którzy sugerują się położeniem jego wskazówek, ba próbują według nich zdążyć do pracy. Powiadomili mnie o tym pewien czytelnik, który poinformował mnie również o dziennych kosztach utrzymania Belwederu z wyłączeniem ochrony. Telefon był zresztą dość denerwujący z początku, gdyż rozpoczęło go pytanie: a czy wie pan jaki czas

CZAS SYMBOLICZNY

mamy w Polsce? No i dalej nastąpił drobniagowy wywód na temat czasu w Greenwich, warszawskiego i moskiewskiego.

Okazało się, że ten ze świdnickiego rynku do żadnego z nich nie pasuje. Następnie przyszedł czas na wspomnienia. Tu okazał się sprzeczny w poglądach, gdyż mój rozmówca pamiętał czasy, kiedy zegar chadzał punktualnie, podczas gdy ja takich czasów nie pamiętałem. Jak przystało na konstruktywną dyskusję postawiliśmy wnioski na przyszłość. Koncentrowały się one wokół przerobienia zegara na kwintnik.

Jeśli zaś chodzi o czas wskazywany przez zegar, warto by urzędowo ogłosić, że jest to czas symboliczny, powiedzmy... symbol upływającego czasu.

J. Mazur

Dokończenie ze str. 1
Ponieważ jeszcze w tym roku powinniśmy rozpocząć wywóz śmieci do Rokitna, sprawa budowy stacji przeładunkowej stała się bardzo pilna. Na lipcowej sesji Rady Miejskiej radni nie byli w stanie podjąć decyzji co do wyboru firmy, która zajęłaby się tym problemem, dlatego też dokładniejsze zbadanie ofert zlecono specjalnie powołanej komisji, kierowanej przez radnego Stanisława Szkoluta.

Komisja odbyła kilka posiedzeń, także w składzie poszerzonym o zaproszonych przedstawicieli OBREM-u, Rethmanna, Pegimeku i Zarządu Miasta. Pra-

Sukces w Jarocinie

Trwa bardzo dobra passa świdnicko-lubelskiej grupy SCREWED UP. Po serii udanych koncertów w Tarnowie, Lubartowie, Chełmie oraz zakładzie karnym w Lublinie, zespół wystąpił na XV Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie i... został jednym z 10 laureatów! Tegoroczna Rada Artystyczna Festiwalu, której przewodniczył Paweł Kukiz nie przyznała głównej nagrody. Wyróżniła jednak 10 zespołów przynajmniej nagrody równorzędne. Nasi reprezentanci otrzymali dwa wyróżnienia firmy LABOGA. Podczas swego 20 minutowego programu, zaprezentowanego na tzw. dużej scenie SCREWED UP wykonał sześć utworów, z których największy aplauz wrędziła rockowa wersja tematu

„AVANTI POPPOLO”. O dużym zainteresowaniu tą muzyką świadczy nie tylko werdykt jury i entuzjastyczne reakcje jarocińskiej publiczności. Podczas festiwalu zespół otrzymał również kilka interesujących propozycji koncertowych oraz nagraniowych. Cc z tego wynikać przekonamy się być może już niebawem, jeżeli muzycy pokonają poważne problemy techniczne. Miejski Ośrodek Kultury, w którym do niedawna odbywały się próby, odmówił (bez podania jakiegokolwiek przyczyny) dalszej współpracy z zespołem. Miejmy jednak nadzieję, że znajdzie się w Świdniku „pomocna dłoń”, która zaopiekuje się tą obiecującą grupą.

(sls)

Tragiczny finał dyskoteki

Tragicznie zakończyło się pójście na dyskotekę dla 18-letniej mieszkanki Minkowic. Jej samotne wyjście z Gold Disco w Jackowie zauważyli czterej młodzi mężczyźni — Olaf R., czasowo przebywający u rodziny w Melgwi, Robert N., Jacek G., i Artur D., mieszkańcy Melgwi. Poszli za nią i zaciągnęli na pustą o tej porze roku plac skupu buraków cukrowych. Zmusili dziewczynę do wypicia alkoholu, a następnie 6 razy zgwałcili.

Badania lekarskie i dalsze śledztwo potwierdziły zeznania pokrzywdzonej. Najbardziej obciążające dowody zebrał przeciw Olafowi R., który już wcześniej był karany za kradzież z włamaniem, w Lublinie i w Rybniku.

Wyrok w zawieszeniu za udział w bóje ciąży także na Jacku G. Prokuratura Rejonowa zastosowała wobec całej czwórki areszt tymczasowy.

P

czą II etap szkoły — kolejne 4 mld i stacji przeładunkowej — 2-3 mld zł. A to przecież nie jedyny potrzeby gminy. Musimy wydawać pieniądze na infrastrukturę, by nie zatrzymywać budownictwa mieszkaniowego, musimy remontować drogi, wyposażać przychodnię w osiedlu Brzeziny.

Rozciąganie inwestycji w czasie, przyniesie tylko zwiększenie kosztów, a współpraca z Rethmannem to „zwolnienie” przynajmniej 10 mld zł przez najbliższe 3 lata.

Przedciwni niemieckiej firmy posługującej się mało racjonalnymi argumentami. Zarzucają nam, że

lą na zrealizowanie projektu niemieckiego, przewidującego instalację ciężkich ramp.

Dokumentacja OBREM-u zakłada budowę stacji, która będzie ekonomiczna dla miasta liczącego około 50 tys. mieszkańców (mamy tyle wraz z 7 obsługiwany gminami) oraz przy transporcie odpadów nie dalej niż 50 km. Rokitno leży w odległości 32 km. Tak więc łódzki projekt odpowiada świdnickim uwarunkowaniom.

Nie rozumiem jednego — Pegimekowi zarzuca się, że jest monopolistą a jednocześnie usiłuje się wprowadzić następnego

Czy oddamy Niemcom śmieci?

wie wszyscy zdają sobie sprawę, że gminy nie stać na realizację łódzkiego projektu, co nie znaczy, że Rethmann zyskał powszechny aplauz. W czasie dyskusji nad przyjęciem któregoś z projektów padło nawet bardzo szczere stwierdzenie — jestem przeciwny współpracy z Rethmannem, bo w genach mam niechęć do Niemców. Jeden z przedstawicieli świdnickiego biznesu zaproponował, by problem gospodarki odpadami rozwiązać... chałupniczo. Kupić prasę do zgniatania śmieci, zamontować na ciągniku lub ciężarówce... i nie potrzebna kosztowna inwestycja.

Trudno jednak wyobrazić sobie takie rozwiązanie dla 40-tysięcznego miasta, toteż projekt ten ostatecznie nie znalazł uznania, choć zastanawiano się nad znalezieniem trzeciego, oszczędniejszego wyjścia.

...

KRZYSZTOF DOMAŃSKI, zastępca burmistrza: Rethmann jest bardzo poważną firmą. Dostaliśmy od niego ofertę współpracy, przy budowie stacji przeładunkowej i całej gospodarki odpadami w mieście. Firma chce inwestować w budowę, co jest dla nas bardzo korzystne, gdyż fundusze, które gmina musiałaby wyłożyć na ten cel, mogą być spożytkowane na inne inwestycje.

Przed nami budowa I etapu Szkoły Podstawowej nr 7 — około 18 mld zł, stacji przeładunkowej — 10 mld zł. Łącznie obie inwestycje pochłonią prawie 28 mld zł przy środkach inwestycyjnych wynoszących 35 mld zł. W 1995 roku powinniśmy też rozpo-

chcemy wpuścić Niemca do miasta i oddać mu tak strategiczną dla gminy działalność.

Widzieliśmy jak firma pracuje w Niemczech. Zasięgnęliśmy opinii w polskich miastach, które weszły w spółkę z Rethmannem, m.in. Łódź, Szczecin, i na tej podstawie sądzę, że warto rozpocząć tę współpracę.

STANISŁAW SZKOLUT, radny: Jeżeli gmina własnymi środkami będzie budowała stację przeładunkową, to nie mamy szans na nową szkołę, nowe drogi, remonty starych nawierzchni. Zabraknie pieniędzy na dotację dla szkół podstawowych.

Projekt OBREM-u jest przeinwestowany i bardzo drogi. Nie stać nas na jego realizację i późniejszą eksploatację. Pegimek dysponuje 2 mld zł, a tylko pierwszy etap kosztuje prawie 7 razy więcej.

Uważam, że powinniśmy rozpocząć współpracę z Rethmannem. Oczywiście spisać umowę na „twardych” warunkach, wyciągnąć z niej maksymalne korzyści.

Pegimek zaś powinien za 2 mld dokupić sprzętu do transportu śmieci i po wybudowaniu stacji przeładunkowej, stanąć do przetargu na wywóz odpadów do Rokitna. W tej sytuacji na pewno będzie miał szansę.

WIESŁAW SOBKO, wiceprezes Pegimeku: Według naszych obliczeń, po zrealizowaniu łódzkiego projektu, koszt 1 m³ śmieci do wysypiska w Rokitnie, wyniesie około 90 tys. zł., Rethmann zaś mówi o 113-115 tys. zł. Poza tym, moim zdaniem, właściwości gruntu, na którym ma stanąć

stacja przeładunkowa nie pozwolą monopolistę, na dodatek zagranicznego.

Rethmann chce wnieść własny kapitał, co jest niezaprzeczalnym plusem, ale przecież odbierze sobie te pieniądze w opłatach za wywóz śmieci.

Włożyliśmy wiele pracy i serca w przygotowanie projektu, a tu w ciągu jednego dnia powiedziano nam — nie. Chyba tak nie powinno się stać...

MAREK WIETESKA, firma Rethmann: Jesteśmy bardzo elastyczni jeśli chodzi o zasady współpracy w Świdniku. Chcielibyśmy jednak zachować prawo do codziennego (bezpośredniego) zarządzania ewentualną spółką.

W tej chwili prowadzimy w Polsce 4 spółki. Każda oparta jest na innych zasadach. We wszystkich przejeżdżamy całą załogę poprzednich zakładów i nadajemy się do pracy sprzęt.

Jeżeli dojdzie do współpracy, wprowadzimy kapitał w postaci sprzętu i pieniędzy, w wysokości jaka będzie potrzebna do sprawnego działania spółki. Nasz projekt przewiduje stację przeładunkową o powierzchni około 900 m², której koszt wyniesie 3-4 mld zł. Jesteśmy zainteresowani rozwojem stacji, mam tu na myśli kompostownię i selektywną zbiórke odpadów.

...

W trakcie poniedziałkowej Sesji Rady Miejskiej zdecydowano o podjęciu rozmów (a w perspektywie o utworzeniu spółki) z firmą Rethmann GmbH Selm. Anna Konopka

Uwaga kierowcy!

Pierwsza w Świdniku

STACJA DYSTRYBUCJI GAZU DO POJAZDÓW

serdecznie zaprasza do korzystania ze swoich usług.

Czynna przez całą dobę.

CENA GAZU tylko 5000 zł/t

ŚWIDNIK, ul. Dworcowa 67 (obok dworca PKP Świdnik Wsch.)
TEL. 134-13

R-86

PRZEDSIĘBIORCO!

— POSZUKUJESZ WYKwalifikowanych PRACOWNIKÓW W POTRZEBNYCH CI ZAWODACH?
— CHCESZ ZATRUDNIĆ PRACOWNIKÓW PO PRZESZKOLENIU?

Twoje Życzenie spełni

ZAKŁADOWE BIURO PRACY WSK „PZL-ŚWIDNIK” S.A.
21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1
budynek szkolenia, pokój 219

Nasz telefon 120-61 w. 65-51.

ZADZWOŃ ALBO PRZYJDŹ!

PODZIĘKOWANIE

Dzieci i pracownicy Przedszkola nr 3 w Świdniku serdecznie dziękują pani DANUSI KOWALSKIEJ, właścicielce hurtowni Galant za ofiarowane zabawki.

Życzymy pani Danusi dużo zdrowia i samych życiowych sukcesów.

Dziękujemy!



PROJEKT OBYWATELSKI KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PREAMBUŁA

My, Naród Polski:

— pomni naszych ponad tysiącletnich dziejów związanych dziedzictwem wiary i kultury chrześcijańskiej, tradycji I Rzeczypospolitej i chlubnej Konstytucji 3 Maja, męstwa, honoru i wytrwałości pokoleń Polaków walczących o wolność Ojczyzny, dokonania II Rzeczypospolitej w utrwalaniu niepodległego bytu oraz jej obu Konstytucji, znaczenia walki Narodu z obu najcięższymi podległymi II wojny światowej, w tym roli legalnych władz Rzeczypospolitej za granicą i polskiego państwa podziemnego, patriotycznego oporu przeciw obecnej dominacji w latach 1944–1989 i pokojowego zrywu Solidarności, — nawiązując do ciągłości politycznej i prawnej niepodległej Rzeczypospolitej, — pragnąc zbudowania Polski silnej mądrością, pracą i patriotyzmem swoich obywateli, pod opieką praw przez nich tworzonych, a mających oparcie w prawie naturalnym, niniejszą Konstytucję dla III Rzeczypospolitej uroczysto, w imię Boga, stanowimy i uchwalamy.

„KONSTYTUCJA TO KSZTAŁT POLSKI”

Przetargi o przyszły kształt Polski trwają. Chcąc zapobiec chaotycznym przemianom życia społecznego uwidocznionym w ostatnich latach, Komisja Krajowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przedstawia Polakom własny obywatelski projekt Konstytucji przygotowany z udziałem grupowań centroprawicowych. Warunkiem złożenia w Sejmie tego projektu jest zebranie 500 tysięcy podpisów. Jedyną drogą zabezpieczenia spraw Polaków i państwa jest preferowanie w/w projektu Konstytucji.

Ponieważ celowo zmarnowano dużo czasu, dalej bezczynnie czekać nie można, Komisja Miedzyszakładowa NSZZ „Solidarność” WSK i grupowania patriotyczno-niepodległościowe apelują o poparcie obywatelskiego projektu Konstytucji.

Kościół utożsamiając się z projektem prosi wiernych o jak najszersze poparcie tej inicjatywy. Poparcie Społecznego Projektu Konstytucji powinno być bliskie każdemu Polakowi i chrześcijaninowi gdyż projekt ten zawiera zapis wszystkich podstawowych wartości chrześcijańskich.

Podpisy pod projektem można składać:

- w WSK u Przewodniczących Komisji Wydziałowych i Komisji Miedzyszakładowej
- w innych zakładach Świdnika u Przewodniczących Komisji Zakładowych
- przez najbliższe niedziele po wszystkich mszach świętych w świdnickich Kościołach,
- podpisy zbierają również ugrupowania centroprawicowe RdR, ZChN, PC.

PRYWATYZACJA - JAK TO ROBIA INNI?

9 lipca na KUL odbyło się seminarium na temat celów i metod prywatyzacji. Seminarium prowadził prof. Zapp — amerykański ekonomista, doradca rządu Słowenii. Przedstawił on różne aspekty prywatyzacji głównie w krajach postkomunistycznych oraz sposoby wykorzystania doświadczeń w ramach prywatyzacji w Polsce.

Głównym błędem jaki popełniono podczas dotychczasowego przebiegu prywatyzacji w Polsce jest pomylenie, co jest celem a co środkiem.

Prywatyzacja w Polsce stała się celem samym w sobie i prowadzona jest niezależnie od skutków i czy w danej dziedzinie gospodarki jest potrzebna. Dużym błędem jest niedocenianie korzyści jakie przynosi własność pracownicza.

Metody prywatyzacji zależą od celu jaki mamy osiągnąć przez zmianę formy własności. Wyróżnia się 19 celów jakim ma służyć prywatyzacja:

1. Wzrost konkurencyjności między przedsiębiorstwami,
2. Poprawa produktywności (wydajności) firm,
3. Przyciągnięcie obcego kapitału,
4. Wzrost mobilności kapitału,
5. Sprawdzenie technologii i „know-how”,
6. Szeroka dystrybucja własności,
7. Zmniejszenie wpływu polityki na gospodarkę,
8. Rozwój drobnej przedsiębiorczości,
9. Wsparcie budżetu państwa,
10. Zmniejszenie strat przedsiębiorstw w przyszłości,
11. Wzrost wpływów państwa z opłat, podatków itp.,
12. Maksymalne skrócenie procesu prywatyzacji,
13. Zwiększenie własności przedsiębiorstw,
14. Zmniejszenie zadłużenia przedsiębiorstw,
15. Zmniejszenie liczby złych kredytów (kredytów straconych),
16. Zmniejszenie ryzyka przedsiębiorstw,
17. Klarowność i przejrzystość procesu prywatyzacji,
18. Uczciwa i sprawliwa rozdzielność własności,

19. Uczciwa i sprawliwa wycena majątku przedsiębiorstw państwowych.

Po określeniu celu dla jakiego przeprowadzamy prywatyzację następuje optymalna dla tego celu metoda prywatyzacji.

Główne metody prywatyzacji to:

- sprzedaż bezpośrednia,
- emisja i sprzedaż akcji,
- sprzedaż załozde i kierownictwu,
- rozdawnictwo, podział wśród obywateli,
- narodowe fundusze inwestycyjne,
- leasing,
- kontrakty menedżerskie,
- likwidacja,
- transfery do innych właścicieli.

Jednym ze skutków rozdziału własności na większą ilość udziałowców, co już jest regułą przy dużych korporacjach, jest to że zarząd korporacji kontroluje całą firmę. Badania ostatnich lat wykazały że przedsiębiorstwa ze znaczącym udziałem własności pracowniczej (powyżej 25%) są efektywniejsze, lepiej spełniają wymogi konkurencyjności, jest w nich mniej konfliktów, bardziej skuteczne jest wdrażanie wszelkich nowości. Biorąc to pod uwagę, amerykańscy inwestorzy chętnie wiążą się z przedsiębiorstwami w których jest znaczący udział własności pracowniczej.

Nasza forma prywatyzacji jest bardzo niekorzystna dla zwykłych obywateli. Aby to zilustrować przykład rozdziału udziałów przy prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w Słowenii.

- 20% — nieodpłatnie przekazane załozde przedsiębiorstwa
- 20% — nieodpłatnie przekazanie obywatelom
- 10% — przekazane funduszom emerytalnym

10% — rekompensata dla byłych właścicieli

40% — różne formy sprzedaży:

- wykup przez pracowników i zarząd,
- publiczna oferta za ustaloną cenę,
- aukcja,
- publiczna oferta udziałów.

Przy wykupywaniu udziałów przez pracowników z puli 40% stosuje się różnego rodzaju zachęty i ułatwienia. Jeżeli w wykupie uczestniczy min. 1/3 załogi za zakupione udziały płaci się 1/5 wartości a pozostałą część w ratach, dla pracowników przedsiębiorstwa stosowane jest 50% dyskonto, jeżeli przedsiębiorstwo przynosi zysk większy niż 2% wartości kapitału można z części zysku zapłacić za udziały.

Przy takim podejściu korzystnym dla pracowników oczekuje się że 30% przedsiębiorstw Słowenii będzie w rękach pracowników.

Polska forma prywatyzacji powszechnej według oceny profesora Zappa jest niezbyt korzystna dla przedsiębiorstw i pracowników gdyż nie umożliwił rozszerzenia własności pracowni- czej oraz nie zwiększy efektywności przedsiębiorstw gdyż głównym zadaniem Narodowych Funduszy Inwestycyjnych będzie analiza a nie zarządzanie. Pozytywnym efektem tej formy prywatyzacji będzie utworzenie rynku kapitałowego.

Aby Narodowe Fundusze Inwestycyjne przyniosły jak największe korzyści należy: utworzyć jeden fundusz specjalny od którego pracownicy mogliby wykupować swoje przedsiębiorstwa, aby zapobiec spekulacji udziały powinny być wewnętrzne, nie sprzedawane na zewnątrz.

W. Gmur

STANOWISKO ZESPOŁU ROBOCZEGO KK NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” DS. ZWALCZANIA BEZROBOCIA

WS. DZIAŁAŃ RZĄDU I PARLAMENTU, WS. BEZROBOTNYCH, KTÓRZY UTRACILI ZASIŁEK W REJONACH SZCZEGÓLNIE ZAGROŻONYCH WYSOKIM BEZROBOCIEM STRUKTURALNYM Z DNIEM 30.06.1994 R.

1. Zespół stoi na stanowisku, że tryb odebrania zasiłku 100 tys. bezrobotnym jest nie do przyjęcia w normalnym, praworządnym państwie.

Środki, które rząd ujawnił na dwa dni przed odebraniem prawa do zasiłku najwcześniej mogą zaskutkować w perspektywie miesięcy i nie wiadomo na jak długo.

Wobec śladowej ilości ofert pracy w tych rejonach tajemnicą Resortu Pracy pozostanie sposób szybkiej organizacji konkretnych miejsc pracy dla bezrobotnych lub zabezpieczenie minimum pomocy społecznej, gdy na co dzień nie ma ani jednego ani drugiego.

2. Zespół, mający upoważnienie od Komisji Krajowej do bezpośrednich negocjacji z Rządem RP spraw bezrobocia, podtrzymuje stanowisko Związku żądające od Rady Ministrów wydłużenia okre-

su pobierania zasiłków dla bezrobotnych w rejonach szczególnie zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym w oparciu o art. 30.3. obecnej ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu bodaj częściowo.

Ostatnio takie stanowisko wyraził Związek 29.06.94 r. w piśmie do Resortu Pracy, jak również podczas obrad Naczelnej Rady Zatrudnienia 30.06.1994 r.

3. Zespół zwraca się do Rządu o szczegółowy monitoring każdego z 100 tys. bezrobotnych dotkniętych wygaśnięciem rozporządzenia Rady Ministrów z 28.12.1993 r. przez podległe mu MPIPS, Urząd Pracy i Ośrodki Pomocy Społecznej.

4. Zespół oczekuje błyskawicznych decyzji w zakresie pomocy administracji pracy dla zagrożonych bezrobotnych w oparciu o monitoring jak wyżej.

5. Zespół oczekuje dalej na sporządzenie pełnego raportu o efektach poczyniań rządu zarówno wg pisma z MPIPS z dnia 29.06.1994 r., jak według wytycznych MPIPS z dnia 29.06.1994 r. oraz według tekstu rządowego programu zwalczania bezrobocia i osłabienia jego negatywnych skutków z 14.09.93 r.

W raporcie zespół oczekuje odpowiedzi ilu ze 100 tys. bezrobotnych uzyskało miejsca pracy, na jak długo oraz ile zostało objętych konstytucyjnym prawem do pomocy społecznej.

6. Zespół oczekuje nadzwyczajnej debaty parlamentarnej z aktywnym udziałem Naczelnej Rady Zatrudnienia.

7. W razie niezorganizowania konkretnych ofert pracy zespół zwraca się o przedłużenie okresu pobierania zasiłków w rejonach szczególnie zagrożonych bezrobo-

ciem na okres zimny (październik '94 — marzec '95).

8. Zespół zauważył, że urzędnicza nagłość odejścia 100 tys. bezrobotnych od zasiłków mogła spowodować nieobliczalne skutki społeczne w pojedynczych rodzinach długotrwale bezrobotnych. Zespół sądzi, że MPIPS winno zastanowić się nad wypracowaniem indywidualnego trybu działania, w tym polityki informacyjnej, w kierunku zagrożonych osób, a nie grup (masy bezrobotnych). Utrzymanie urzędniczego podejścia w przyszłości jest i będzie jedną z głównych przyczyn obniżania mobilności samych bezrobotnych.

9. Zespół poprzez swoich reprezentantów w zespole rządowo-związkowym, według porozumienia z 30.06.92 r. ma ze szczególną uwagą śledzić zarówno poczynania rządu, jak i losów 100 tys. bezrobotnych za pośrednictwem struktur związków i opinii publicznej.

10. Zespół uważa, że istotny głos należy do lokalnych rad zatrudnienia, zwłaszcza w zakresie szybkiej i pełnej absorpcji wyższych limitów Funduszu Pracy na aktywne formy zwalczania bezrobocia, 250 mld środków na aktywizację bezrobotnych, 573 mld na inwestycje infrastrukturalne w systemie robót publicznych, 101

mld dla osób niepełnosprawnych, które to wszystkie środki są za małe, aby objąć nimi więcej niż 30% bezrobotnych ze 100 tys. osób.

11. Zespół za szczególnie konieczne stawia postulat o przedłużeniu terminu składania wniosków z 31.08.1994 r. do 31.10.1994 r. oraz przesunięcia środków finansowych na rok 1995 w zakresie trybu rozprządzenia RM z 29.06.1994 r. ws. trybu składania wniosków i zasad przyznawania dotacji z budżetu państwa na dofinansowanie inwestycji infrastrukturalnych realizowanych w systemie robót publicznych, jako zadania własne gmin w rejonach zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym.

12. Zespół stoi na stanowisku, że trzeba przyspieszyć prace nad politykami regionalnymi wspieranymi przez rząd, jak również nad ustawami o ubezpieczeniu od bezrobocia z gwarancją państwa na środki finansowe w okresie budowy Funduszu Ubezpieczeniowego.

Za Zespół

**Członek Prezydium
KK NSZZ „Solidarność”
Jacek Smagowicz**

Warszawa, 14 lipca 1994 r.

Spółdzielcze „Lato w mieście”

W Spółdzielczym Domu Kultury w Świdniku, podobnie jak w latach poprzednich, zorganizowano wakacyjne spotkania z dziećmi pod hasłem „Lato w mieście”. Na temat letniej akcji mówi dyr. **SDK HANNA SARZYŃSKA**:

— Akcja letnia zaplanowana jest na okres od 8 do 19 sierpnia, w godzinach 9.00—15.00, dla dzieci szkolnych, tzn. od 7 do 13 lat. W tym czasie dzieci mają zapewnioną opiekę i możliwość ciekawego spędzania czasu.

Opiekunami dzieci są pracownicy SDK, opłacani przez Spółdzielnię Mieszkaniową. Pomocy finansowej udziela nam, oczywiście Spółdzielnia, ale także Urząd Miejski, który przeznaczył na akcję kwotę 3 milionów zł. Natomiast dzieci za jednodniowy pobyt placą 10 tys. zł, które przeznaczamy na kupno napojów, drożdżówek, owoców. W tej chwili mamy około 30 dzieci, którymi zajmują się trzy osoby, ze mną włącznie.

(sm)

PIERWSZE DNI NA „PÓLKOLONII”

Kilka naszych koleżanek miało chodząc na zajęcia do Spółdzielczego Domu Kultury. To właśnie one namówiły nas do uczęszczania na „półkolonie”.

Drugiego dnia odwiedziliśmy Telewizję Kablową Świdnik. Oglądaliśmy studio, a w nim różnego typu urządzenia i komputery potrzebne do odbioru programu TKS w całym mieście. Panowie tłumaczyli nam powstawanie programów telewizyjnych. Na pamiętke pobytu w TKS zrobiliśmy sobie wszyscy pamiątkowe zdjęcie w studiu i otrzymaliśmy wpis z autografami do kroniki SDK. Po powrocie odbyły się zawody na świeżym powietrzu. Brały udział dwie drużyny: „Wielkie Stopy” i „Czarne Stopy”. Po kilku konkurencjach zwyciężyli sportowcy, pierwsi miejsce zajęła drużyna „Wielkich Stóp”. Potem wszyscy dostali drożdżówki i czekoladki.

Trzeciego dnia także były zawody, lecz największą atrakcją okazały się odwiedziny Telewizji

Lublin 3. Przyjechała do nas pani Ewa Dadas z Telewizyjnego Placu Zabaw i radiowego „Jaska”. Program z nami ma się ukazać na antenie 14 lub 21 sierpnia w TVL o godzinie 9.30. Telewizja trafiła na nasze spotkanie ze świdnicką policją. Nasi policjanci przewieźli nas najnowszym wozem i udostępnił nam swój sprzęt, taki jak: kamizelka kuloodporna, kamizelka odbłaskowa, pistolet, hełm. Można było powiedzieć coś przez „megafon”, sięgać za kierownicą auta lub spróbować swych sił z najnowszą amerykańską strzelbą.

Czwartego dnia byliśmy na basenie, ale pobyt tam niezbity nam się udał, bo za bardzo padało. Mamy za to pojechać do Lublina na pokaz dinozaurów i do Muzeum Wsi Lubelskiej.

Jesteśmy zadowoleni i wcale nie żałujemy, że posłuchaliśmy koleżanek. Chodzimy na akcję „Lato w mieście” do SDK bardzo chętnie i nigdy się nie nudzimy.

Katarzyna Mazurek (kl. V SP 3)
Joanna Myk (kl. VI SP 1)

W ostatnim czasie często wracamy do tematu letniego wypoczynku naszych dzieci. Pisaliśmy już o udanych koloniach zorganizowanych przez Komitet Pomocy SOS „Solidarność” w miejscowości

zostałych rodziców jak i dzieci pragnie za naszym pośrednictwem podziękować całemu zespołowi SOS za dobrą wolę i zaangażowanie w sprawę pomocy dzieciom najbardziej potrzebującym.

Podziękowanie dla SOS

wości Poniatowa Kolonia. Nasz artykuł wymaga jeszcze ważnego uzupełnienia.

Do redakcji Głosu Świdnika nadszedł miły list podpisany przez panią **DANIEŁĘ JANUSZEWSKĄ**, matkę 14-letniego Przemka, który był jednym z uczestników I turnusu. Pani Januszewska w imieniu swoim, po-

Ta akcja letnia stała się dla wielu rodzin jedyną szansą zapewnienia dzieciom tanich i zarazem atrakcyjnych wakacji. My również uważamy, że Komitet SOS zasłużył sobie (zresztą nie po raz pierwszy) na słowa uznania i z ogromną przyjemnością proszę pani Januszewskiej spełniać. (sls)

Podziękowanie

Komitetowi Pomocy SOS „Solidarność” w Świdniku przesyłamy gorące, najserdeczniejsze, najmiłsze słowa wdzięczności za zorganizowanie nam 2 tygodniowego wypoczynku letniego w dniach od 01.07—15.07 br. w miejscowości Poniatowa Kolonia.

Dziękujemy za trud, poświęcenie, za okazanie serca nam wszystkim.

W imieniu 52 uczestników kolonii letniej jak i rodziców dziękuję
PRZEMYSŁAW JANUSZEWSKI
i matka **DANIEŁA JANUSZEWSKA**.

LATO, LATO – CZEKA

Dokończenie ze str. 1

ły znacznie ograniczyły zaplanowane zajęcia. Bo jak grać w ulubioną siatkówkę przy 30-stopniowym upale. W rezultacie całe kolonijne życie skupiało się nad wodą, w której można było kąpać się i pluskać bez umiaru. Dopiero wieczór przynosił ulgę i nowe pomysły. A tych dzieciom nie brakowało. Oprócz tych organizowanych przez wychowawców, mieli również swoje. Naj-

większy kłopot sprawiają jak zwykle najstarsze grupy. Chłopcy robią co mogą by wymknąć się do dziewcząt i odwrotnie. Podczas apelu, okazało się, że zginęły klucze od domu dziewcząt. Kierownik kolonii bezbłędnie wywołuje trzech winowajców. Klucze oddali ale jak się okazało i tak zdążyli wynieść koleżankom kilka ciuchów tylko po to, by te odbierając je, odwiedziły ich domek. Takie podchody kończą się pod koniec turnusu kolonijnymi sympatiami a nawet „ślubami” o których dzieci opowiadają później z dumą.

traktowany z dużą powagą, randka w ciemno, chrzest, śluby, oglądanie filmów, wycieczka do Frampola to tylko niektóre z atrakcji. Ważna jest też kadra. O tej w Zarach dzieci mówią z sympatią. Kierownik — **KRZYSZTOF RAK** jest „w dechę” — zapewniają dzieci szczególnie te które są z panem Krzysiem już na trzech koloniach. Pani **BEATA WIERZBICKA**, **IZA GUMIENIAK**, **JOLANTA KARCZMARZ**, **AGNIESZKA RUMNIAK**, **EWA ROŻAŃSKA** — „klawe”. „Fajne”, „w dechę” — „klawe” — to najlepsze oceny jakie można otrzymać. Zastępują rodziców, same

jeszcze młode, ze starszymi grupami prowadzą często poważne rozmowy, a te młodsze dzieci trzeba po prostu przysilić, gdy zaskakują za mamą.

A że trzeba to robić często wie o tym najlepiej obozowa pielęgniarka **KASIA SUSKA**. Mimo młodego wieku wiedziała kiedy przychodzącej nad ranem z bólem brzucha kolonistce wystarczyć „na ból” witamina „C” i kołysanie w ramionach.

Ale były i poważniejsze przypadki, zdarzały się kilkakrotnie w ciągu dnia wyjazdy do szpitala w Biłgoraju. Gardło, skaleczona opuchnięta noga wymagały interwencji lekarza.

Kasia nie wytrzymuje nadmiaru obowiązków i gdy w sobotę trzeci raz trzeba jechać w nocy do szpitala, najchętniej skryłaby się w ramionach mamy. Musi jednak podołać, pomaga w tym kierownik który mówi ciepło — jesteś kobietą, trzeba działać a wiesz, że potrafisz — te słowa jak balsam, pomagają uwierzyć w siebie.

Zresztą jak tu nie lubić „swoich pań”, gdy tak ładnie grają na gitarach, śpiewają. Chłopcy przepadają za panią **AGNIESZKĄ** która uwielbia odchlapywanie się wodą do ostatniego suchego włosa. Zabawa jest najlepsza, gdy stoi się w rzecie w ubraniu.

Praca z dziećmi to duża przyjemność ale i obowiązek. Czasami przykry, bo nie zawsze wszystko dobrze się układa. Dzieci jak dzieci, pomysłom również tych złych im nie brakuje. Trzeba sobie z tym wszystkim jakoś radzić.

Pomaga pan Krzysztof, choć problemów organizacyjnych jako kierownikowi mu nie brakuje, to jednak zawsze znajduje czas by wysłuchać, doradzić. Ważny dla niego jest też kontakt z młodzieżą, wie, że najlepiej poznaje się dzieci w czasie zabawy. Uczestnicy we wszystkich wspólnych imprezach, bawią się razem z kolonistami.

Czuje się w tej roli świetnie, choć dopiero niedawno odkrył w sobie „uśpionego ducha” opiekuna i przyjaciela dzieci. Dla niego kierowanie koloniami to wielka przyjemność i przygoda. Nigdy tego nie robił, ale gdy po raz pierwszy spróbował sił w Ciechankach, wie, że bardzo to lubi. Pamięta o wszystkim, również i o tym, by dla chętnych zorganizować w niedzielę mszę świętą.

KOLONIE SIĘ SKOŃCZYŁY ale w sercach dzieci na długo pozostaną wspomnienia, zabawy, nowe przeżycia, wspólne śpiewanie przy ognisku i Tanec co skradła księżycu moc. Już w in-

nych miejscach, na innych koloniach będą śpiewały, że „Pójdą nad Tanem głęboką nocą” by szukać nowych przygód i nowych przyjaciół. Długo potem w domu i szkole opowiadać będą o tych

w Zarach, w których na dwóch turnusach przebywało 180 dzieci, po 90 na każdym).

— Najtrudniejsze były początki — mówi **PIOTR KARWOWSKI** — główny organizator letniego



przygodach, nowych kolegach, tak jak o sympatycznym Bartku z I turnusu, który bez przerwy i na każdy temat układał teksty nowych piosenek i świetnie naśladował znanych piosenkarzy. Był

wypoczynku dla dzieci. Brak nam było doświadczenia, ale w Zarach dziećmi mieliśmy świadomość, że pogarszające się warunki życia naszych związkowców a tym samym ich rodzin, wymaga-



ulubieńcem publiczności, która przy ognisku skandowała Bartek! Bartek! Bartek! A Bartek któremu na gitarze przygrywał Jacek śpiewał swój nowy tekst, tym razem o dziewczynach.

TO JUŻ TRZECIE kolonie zorganizowane przez „Solidarność”. Pierwsze odbyły się w Ciechankach Łanuchowskich, gdzie na trzech turnusach przebywało 60 kolonistów (3 x 20), drugie we Frampolu (trzy turnusy po 110 kolonistów i trzecie

ją z naszej strony jakiegoś działania, pomocy. To co mogliśmy zrobić od razu, to zorganizować w miarę tani wypoczynek dla dzieci. Zdecydował o tym również fakt, że otrzymaliśmy trochę darów żywnościowych. Uznaliśmy, że najlepszy podział tych darów to zorganizowanie kolonii letnich dla dzieci naszych związkowców. Po trzech latach widać, że był to dobry pomysł.

Irena Wierzbicka



większy kłopot sprawiają jak zwykle najstarsze grupy. Chłopcy robią co mogą by wymknąć się do dziewcząt i odwrotnie. Podczas apelu, okazało się, że zginęły klucze od domu dziewcząt. Kierownik kolonii bezbłędnie wywołuje trzech winowajców. Klucze oddali ale jak się okazało i tak zdążyli wynieść koleżankom kilka ciuchów tylko po to, by te odbierając je, odwiedziły ich domek. Takie podchody kończą się pod koniec turnusu kolonijnymi sympatiami a nawet „ślubami” o których dzieci opowiadają później z dumą.





panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW

Chcę reprezentować całą załogę

Takie hasło przyswieszczało kampanii wyborczej podczas drugiej tury uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej, której zwycięzcą okazał się JAN PALKOWSKI — kierownik z Wydziału Montażu Śmigłowca W-560.

Z nowo wybranym członkiem Rady w echu i scenerii rozdzwonionych telefonów z gratulacjami specjalnie dla „panoramy związkowej” rozmawiamy ze zwycięzcą natychmiast po zapoznaniu się z wynikami głosowania.

Na spotkaniu z przewodniczącymi kół ZZP — powiedział pan „Kierownikiem się bywa — a człowiekiem się winno być”.

JAN PALKOWSKI: Wydaje mi się, że ten problem rozstrzygnęli sami wyborcy, aby wybrać lepszego, a teraz jeżeli ten zaszczyt przypadł mojej osobie — to nie innego mi nie wypadła, jak tylko dążyć do tego, żeby nie zawieść moich wyborców.

Nie chciałbym, żeby cokolwiek dzieliło naszą załogę. Moim zadaniem jako członka Rady będzie reprezentowanie interesu załogi, czyli wyborców bez podziału na tych, którzy głosowali na moją kandydaturę lub przeciwko mnie.

W naszym zakładzie jest mała grupa osób, która ma wielkie zamiatowania i zacięcia polityczne — tego nie powinno być w zakładzie pracy, który winien być apolityczny.

Konkurencja stawiała zarzuty, że jako kierownik wydziału nie może pan uczestniczyć w wyborach.

JAN PALKOWSKI: Podczas drugiej tury wyborów przekonałem się, że konkurencja zbyt nachalnie na dziś czasy prowadziła kampanię przez atakowanie przeciwnika wzorem politycznych rozgrywek. Ci co walczyli o demokrację zapominają, że demokracja ma swoje prawa, ale i ograniczenia. My po prostu demokracji musimy się uczyć. Ja nie dziele załogi na moich przeciwników i moich przeciwników, na tych którzy głosowali na mnie lub nie.

Uczestniczył pan w szeregu spotkaniach przedwyborczych. Jakże są wrażenia?

JAN PALKOWSKI: Nie lubię składać obietnic bez pokrycia. Przychodzą do pracy, żeby dobrze zarobić i konkretnie pracować. Załoga winna być informowana na bieżąco czego obecnie w naszej firmie brakuje.

Ludzie mają dość polityki, chcą dobrze pracować i godziwie żyć. Na nasz zakład każdy będzie patrzył przez pryzmat budżetu rodzinnego i swoich zarobków.

Czy mógłby pan osobiście wyjaśnić, jak to się stało, że jako niezwiązkiwiec otrzymał pan poparcie ze strony Związku Zawodowego Pracowników.

JAN PALKOWSKI: Do pierwszej tury wyborów przystąpiłem jako kandydat całkowicie niezależny. W drugiej turze zwróciłem się z prośbą do ZZP o techniczne przygotowanie kampanii wyborczej, jako że sam nie byłem w stanie przygotować takiej ilości spotkań, plakatuowania itd...

W czasie kampanii spotkałem się z bezinteresownym zaangażowaniem znajomych, a nawet i obcych mi ludzi oraz spotkałem się ze spontanicznością w promowaniu mojej kandydatury.

Generalnie muszę podkreślić, że jako niezwiązkiwiec byłem popieranym przez Związek Zawodowy Pracowników i dzięki jego poparciu, członków tego związku, ludzi z pośredniej i bezpośredniej produkcji mogłem przeprowadzić skuteczną kampanię, przez spotkania ze związkowcami i załogami działów i wydziałów przez co stałem się postacią bardziej znaną w zakładzie.

W drugiej turze wyborów bardzo efektywne były plakaty z fotografiami kandydatów niż ich nazwiska.

Gratuluję panu i załodze skutecznego i zwycięskiego głosowania — dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Lucjan Stefański

Z życia ZZP

Narada, wybory i szkolenia związkowe

Głównymi tematami poruszanymi na ostatniej naradzie przewodniczących wydziałowych kół związkowych ZZP, która 4 sierpnia odbyła się w wykładowej sali BHP były sprawy dotyczące uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej i przygotowania do wyjazdowego szkolenia naszych związkowców, które zaplanowano w dniach od 2 do 4 września w Okuninie nad Jeziorem Białym.

W naradzie uczestniczyli również Piotr Zwoński i Jan Palkowski jako kandydaci I tury

Poruszanie tematu o ludziach niepełnosprawnych w prasie, radio i telewizji budzi zawsze uzasadnione i osobliwe emocje. Naszemu zakładowi i pewnej części załogi sprawy te są bardzo bliskie ze względu na prowadzenie od szeregu lat produkcji wózków inwalidzkich.

„Dziś na łamach naszej „Panoramy” pragniemy przybliżyć naszym czytelnikom małą grupę tych, których losy i problemy również są skomplikowane ze względu na to, że są inwalidami słuchu. Często idąc w stronę zakładu bądź z powrotem można ich poznać po gestykulacji rąk, bo jest to jedyny sposób porozumiewania za pomocą języka migowego.

uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej, którzy po przedstawieniu własnych sylwetek odpowiadali na szereg pytań kierowanych do przewodniczących kół.

Ze spraw organizacyjnych na czoło wysunęła się tematyka wyjazdowego szkolenia, którego głównym celem będzie przeszkolenie i uświadomienie jak najszerzego ogółu naszych związkowców o problemach jakie istnieją w sferach Przekształceń Własnościowych w Spółkach

sz” w hotelu Jurand gdzie pani GERTRUDA GOŁĘBIEWSKA podchodziła do naszych spraw i problemów i życia głuchoniemych z wielkim sercem i oddaniem. Obecnie z naszymi problemami zawsze możemy zgłosić się do Zarządu Zw. Zaw. Prac. i Działu Socjalnego. W ostatnim okresie bardzo nam pomogli: WIKTOR JARGIELLO, pani TRESA MOŁAS i panie z Działu Socjalnego.

Kolejną naszą rozmówczynią jest KRYSZYNA KULIK z OKS-4 — jest reprezentantką 5 kobiet zrzeszonych w Zakładowym Kole PZG i tłumaczem języka migowego. Dzielnie jej pomaga pełniąca funkcję skarbnika — pani BARBARA SZALAST.

Skarbu Państwa, prywatyzacji i restrukturyzacji oraz nowych przepisów prawnych, które ostatnio weszły w życie.

Pozwoli to na osiągnięcie większego zakresu wiedzy i świadomości wśród naszych związkowców i przyczyni się do udzielania pewniejszych odpowiedzi na tematy, które często poruszane są na zebraniach związkowych.

ski.

Teraz pani Barbara Szalast — energicznie gestykulując dłońmi tłumaczy, żeby za sprawą tego artykułu o głuchoniemych z WSK — bardzo gorąco i serdecznie podziękować doktorowi JANOWI JABŁOŃSKIEMU ze Specjalistycznej Przychodni Medycyny Pracy — za ciepło, osobiste oddanie i zrozumienie spraw głuchoniemych podczas wizyt i konsultacji w Jego gabinecie. Jest to bardzo dobry lekarz i On właśnie nam głuchoniemych najbardziej pomaga. Serdecznie Mu za to dziękujemy.

Na zadane pytanie — jakie ma-

„Cicha rozmowa- jeszcze cichsze marzenia”

Od kilkunastu lat na terenie przedsiębiorstwa działają i istnieją ZAKŁADOWE KOŁO POLSKIEGO ZWIĄZKU GLUCHONIEMYCH. Kolejnym prezesem tej niezwykle sympatycznej gromady jest EDWARD DĄBROWSKI — niter z Wydziału Montażu Śmigłowca. Z nim to właśnie rozpoczęłam tę niezwykle „cichą rozmowę” za pomocą pytań i odpowiedzi udzielanych na kartkach papieru.

Podobnie jak ja — większość moich koleżanek i kolegów należy do Zw. Zaw. Prac. WSK PZL-Swidnik — tak rozpoczyna swoją wypowiedź Edward Dąbrowski — prezes Zakładowego Koła PZG. Pod koniec lat siedemdziesiątych zaopiekowała się nami zakładowa organizacja młodzieżowa i Związki Zawodowe Metalowców, które wówczas działały w WSK.

Przy Hotelowym Centrum Kultury mieliśmy własny klub „Ci-

Nasze koło mówi pani Krystyna zreszta 24 inwalidów słuchu zatrudnionych w WSK. Do 1990 roku mieliśmy własny klub i mieliśmy się gdzie spotkać. W pokłubowych pomieszczeniach ktoś urządził „Ciuchland”, a następnie Klub bilardowy. Jest to przykłąd, że nie zawsze idąca moda z zachodu jest przychylna przyziemnym sprawom związanym z naturalnymi potrzebami pewnych grup społecznych, a smutniejsze jest to, że dobie przemian ustrojowych, moralnych i duchowych, gdzie spojrzenie na drugiego tym bardziej cierpiącego człowieka miało mieć inny i bardziej niezakłamy wymiar. Widocznie handlowanie używanymi ciuchami i bilard wzięły górę nad naszymi problemami niesłychających.

Nie pozostało nam nic innego jak tylko zwrócić się o pomoc do Związku Zawodowego Pracowników — czego efektem było udostępnienie nam na nasze spotkania Klubu Emerytów i Rencistów. Ostatnio z okazji Dnia Kobiet — właśnie w tym Klubie odbyło się nasze kolejne spotkanie, wcześniej odbyła się uroczystość z okazji Dnia Głuchoniemych.

Jak mówi dalej pani Krystyna Kulik — w maju odbyły się Mistrzostwa Polski w koszykówce. Trzech naszych członków z Zakładowego Koła PZG przy WSK: ANDRZEJ PODWIAZKA, CZESŁAW KULIK i RYSZARD MAJKUT reprezentowali woj. lubelskie i głównie przyczynili się do zdobycia Mistrzostwa Polski przez PZG — Lublin. Pragnę jeszcze dodać, że w 1991, w USA Andrzej Podwiazka, a następnie dwa lata później w Bułgarii w 1993 roku — Ryszard Majkut byli reprezentantami Polski na Mistrzostwach Świata i Europy w Koszykówce.

cie swoje ciche i skryte marzenia — usłyszałem:

Jak co roku 30 września obchodzony jest Dzień i Święto Inwalidów Słuchu. Zwróćmy się o pomoc do Zarządu Zw. Zaw. Prac. i Klubu Emerytów o umożliwienie zorganizowania w klubie przy ul. Norwida 2 naszego corocznego spotkania, połączonego z uroczystym bale.

Wykorzystując to, że w naszych szeregach mamy mistrzów i reprezentantów kraju pragniemy zorganizować — turniej gry w koszykówkę pomiędzy reprezentantami: Lublina, Puław i Świdnika. Pragniemy aby był to turniej o Puchar Przew. ZZP przy WSK. W takim razie będziemy chyba mogli starać się o dofinansowanie z Działu Socjalnego i pomoc zorganizowania gier w hali sportowej względnie w sali ZST.

Ciche są te marzenia świdnickich inwalidów słuchu zrzeszonych w Zakładowym Kole PZG — myślimy, że realnie do spełnienia. Bo my normalnie słyszący i mówiący ludzie cieszymy się na pewno częściej niż raz do roku — jak właśnie „ONI”. Niesłychający i Głuchoniemi, którym los nakazał cieszyć się może jedynie raz w roku właśnie z okazji święta. Na zakończenie naszej rozmowy pani Krystyna Kulik dodaje, że niedawno dla tej właśnie grupy niesłychających odbyło się szkolenie z zakresu BHP. Przyjechał wtedy jak zwykle z Lubelskiego Oddziału PZG — pan BOGUMIL KORNIK, tłumacz przysięgły języka migowego PZG. Po kilkugodzinnym szkoleniu — wszyscy zdali egzamin na piątą.

Dziękuję za rozmowę.

Przygotował — Lucjan Stefański

Z powiewem Piaseczna

Od połowy lipca firma umożliwiła nam pobyt na dwutygodniowych urlopach. Po mundialowej gorączce przyszedł czas na skwar z nieba i blisko czterdziestopięcioletnie szaleństwo w skali Celjusza.

Pierwsze dni urlopu spędziliśmy na przygotowaniu przetworów na zimę. A gdy wszystko było pozakładane na ostatni stoik — padała jednoznaczna decyzja — wyjeżdżamy nad jezioro.

Gdy dojechalismy do zawsze przyjmujących nas bardzo gościnnie państwa Elertów — właścicieli gospodarstwa w Piasecznie — pomimo upalnego dnia zrobiło nam się jeszcze goręcej, bo pani Celia chciała nam na powitanie nogi popiołem posypać.

Teraz gdy piszę te wspomnienia w świdnickim mieszkaniu nie sposób wytrzymać.

Co chwilę wskazuję do wanny i biorę chłodną kąpiel a po wyjściu z niej nogi wkładam w

miejsce z wodą (to jedyny sposób na upał) i co ważniejsze przypomina kontakt z jeziorem. Ach! Co to był za pobyt...

Po ceremonialnym wyszukaniu miejsca przez Lidkę i Ewelinę i ustawieniu przez nas namiotu przy sosnowym zagajniku, tuż przy ogrodzeniu należącym do gospodarstwa, kilkunastu Saba przynależała merdaniem ogona — że wszyscy będziemy jej kumpami. Po każdorazowym powrocie znad jeziora, które oddalone było około 300 metrów od miejsca biwakowania — odbiegła kilkanaście metrów od ogrodzenia, witała nas radośnym szczełaniem. Towarzyszyła nam przy każdym posiłku prosząc oczami o smaczny kęs.

Piaseczno jest jednym z najpiękniejszych akwenów wodnych na poljezierzu leżniśko-włodawskim, jego walory przebiega jedynie jezioro Białe.

Różnokolorowe maszty żaglówek, widok „gablót” z zagranicz-

nej rejestracji i warkot silników łodzi motorowych, z leniwie poruszającymi się w czekoladowo podobnych odcieniach opalenizny tubylców i wrócenie chłodnego i wilgotnego powiewu nad Piasecznem, uczyniły swoje. Zadowoleni i wypoczęci wróciliśmy do domu.

Teraz gdy brak funduszy na zagraniczne wojaże i krajowe wczasy — taki wypadek za miasto to frajda i najtańszy sposób na relaks i kontakt z przyrodą.

Gdy powracaliśmy do Świdnika na polach pełnia zniw. Brak opadów sprawiło, że inne uprawy straciły swój zielony i soczysty wygląd. Wyglądające na wysuszone i poparzone słońcem polacie upraw, sady i ogrody proszą o deszcz, o wilgoć i chłód.

Pogodowe prognozy z początku sierpnia nie wróżyły zmiany pogody, na całe szczęście nie sprawdziły się i zaczęło padać. Oby nie za długo.

Sezonowy turysta z G.I.

Materiały ZZP przygotowane zostały przez Grupę Informacyjną Zarządu Związku pod przewodnictwem Wojciecha Lipnowieckiego. Tel. 120-61 w. 52-62, 130-42.

GŁOS SPORTOWY

Zwycięstwo w strugach deszczu

2:0 wygrali piłkarze Avii z Błękitnymi Kielce w kolejnej potyczce ligowej. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: LESZEK JE-DRASZCZYK i PAWEŁ PRANA-GAL.

W drugiej połowie tego spotkania lało jak z cebra! Niewygodny znieśli dzielnie piłkarze i kibice. Oplaciło się! Avia po tym meczu znalazła się na wysokim — V miejscu w tabeli!

Po wyjazdowym spotkaniu z Dozametem Piaseczno przyjeżdża do Świdnika piłkarze Włostki Dębica. Będzie znowu okazja do zdobycia kolejnych punktów!

KK

PUCHAR POLSKI

Piłkarze Avii za burtą

Na dwie minuty przed zakończeniem meczu (przy stanie 0:0) bramkarz Avii DARSZ GROSZICKI zbyt długo „drepł” na polu karnym i główny arbitrowi spotkania p. J. REJCZYK z Tarnobrzega „zarządził” rzut wolny pośredni przeciwko jedenastce ze Świdnika.

Po strzale Komara (L) piłka odbiła się od muru żółto-niebieskich. Do futbolówki podbiegli błyskawicznie Zolech (L) i umieścił w siatce golkipera Avii.

Mecz był ciekawy. Do przerwy lepsi byli piłkarze z Wieniawy. Po zmianie stron przeważali świdnicki. Rewanż tych zespołów już 25 września w spotkaniu ligowym. Tym razem w Świdniku!

k

Pierwszy mecz ligowy ze stołeczną Legią

Dokończenie ze str. 1

WALDEMAR GRZEGORCZYK. Jako środkowy blokujący (199 cm wzrostu) stanowić powinien wraz z dwoma innymi „wiewzowcami” Avii MIROSLAWEM STEFONOWICZEM i MAKSYMILIANEM CHADALĄ zapórę dla rywali.

Rybakina gra w siatkówkę od 13 roku życia. Występował w renomowanym zespole Dynama z Taszkentu, był „szóstkowym” zawodnikiem w ukraińskim teamie siatkarzy z Czerkas (I liga B), reprezentował barwy Chemika Bydgoszcz.

W przebiegowanej drużynie żółto-niebieskich będziemy mieli w nowym sezonie dwóch rozgrywających: KRZYSZOFA SWITE i ZBIGNIEWA BARTKIEWICZA. Działko poczynają sobie nadal pod siatką — KRZYSZTOF LEMIESZEK, JANUSZ KOSTA-PIAK i MARIUSZ KOWAL. Nie próżnią także młodzi: MICHAŁ CHADALA, ANDRZEJ BAGNIUK, TOMASZ DZIRBA i MARCIN MISZCZUK. Każdy z nich chciałby występować w pierwszej „szóstce”.

W trzeciej dekadzie sierpnia wyjeżdżamy na obóz szkoleniowy do Międzybrodzia Bialskiego k. Żywca. W górach trenować będzie czternastu siatkarzy. Takiego komfortu (kadrowego) nie mieliśmy od dawna. Chce się pracować!

W dniach od 7–9 października zagramy we własnej hali w ćwierćfinałowym turnieju o Puchar Polski z Bzurą Ozorków, Resovią i zwycięzcą rundy wstępnej. Nadarza się okazja by wywalczyć awans do półfinału. Będą również dwa inne turnieje towarzyskie. Zaprosimy na nie czelowe drużyny krajowej ekstraklasy — Piłmieni Miłowice, Włokniarza Bielsko i inne. Natomiast 22 i 23 października

ka, w pierwszej odsłonie ligowej rozegramy u siebie dwa mecze ze stołeczną Legią. Nic ująć, nie do dać! Będą to spotkania — rewanże za naszą drugą początkową porażkę z wojskowymi w Radomiu w barażowych meczach o wejście do I ligi. Działło się to niespełna rok temu. Dziś mamy inne realia, a przede wszystkim nowy (przebiegowany) zespół, który nie ma zamiaru „pękać” przed siatkarzami z Łazienkowskiej. A co będzie dalej — pokaże czas!

Terminarz I rundy rozgrywek ligowych wygląda następująco: 22–23.10. Avia — CWKS Legia, Raków Częstochowa — AZS Olsztyn, Resovia — Górnik Radlin, Jastrzębie Borynia — Chemik Mostostal Kędzierzyn. 29–30.10. Jastrzębie (B) — Raków (Cz) Chemik (K) — Resovia, Górnik (R) — Avia, CWKS Legia, AZS Olsztyn. 12–13.11. Raków (Cz) — CWKS Legia — AZS Olsztyn, Górnik (R), Avia — Chemik (K), Resovia — Jastrzębie (B).

19–20.11. Resovia — Raków (Cz), Jastrzębie (B) — Avia, Chemik (K) — AZS Olsztyn, Górnik (R) — CWKS Legia.

26–27.11. Raków (Cz) — Górnik (R), CWKS Legia — Chemik (K), AZS Olsztyn — Jastrzębie (B), Avia — Resovia.

10–11.12. Avia — Raków (Cz), Resovia — AZS Olsztyn, Jastrzębie (B), CWKS Legia, Chemik (K) — Górnik (R).

17–18.12. Raków (Cz) — Chemik (K), Górnik (R) — Jastrzębie (B), Legia — Resovia, AZS Olsztyn — Avia.

I jeszcze jedna ciekawostka. Przed każdym meczem ligowym rozgrywanym w świdnickiej hali sportowej występować będą zespoły juniorek i juniorów Avii biorące udział w rozgrywkach makroregionalnych.

KR-K

Punkt przyjęć Zakładu Optycznego „HILARY” w Lublinie

Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6 a (obok śmigłowca)

wykonuje okulary na recepty i prywatnie:

- krótkie terminy (do 1 dnia)
- duży wybór opraw (już od 30.000zł)
- możliwość doboru opraw bezpłatnych.

Wykonujemy także okulary przeciwsłoneczne i do pracy przy komputerze.

Przyjdź — Sprawdz — Czekamy na Ciebie.

Czynne codziennie w godz. 10.00 — 17.00, w soboty pracujemy 10.00 — 14.00.

R-68

UWAGA!

Informujemy, że w związku z licznymi prośbami zostało otwarte obficie zaopatrzone stoisko z artykułami szkolnymi w sklepie „FOCUS” przy ul. Niepodległości 5.

R-95

KOMUNIKAT

Urząd Miejski w Świdniku informuje, że 15 września br. upływa termin płatności II raty podatku od środków transportu za 1994 r.

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom Ministerstwa Finansów, podatek ten nie został włączony do ceny paliw.

Prosimy podatników tego podatku o dokonywanie wpłat II raty w stawek obowiązujących w I półroczu br. dla poszczególnych typów środków transportowych na rachunek bankowy:

URZĄD MIEJSKI W ŚWIDNIKU
BDK LUBLIN O/ŚWIDNIK

334277-5500-133

z zaznaczeniem, że jest to podatek od środków transportu II rata za 1994 r. oraz podając nr rejestracyjny środka transportowego, markę i pojemność skokową silnika. Wpłaty dokonywać można także w kasie Urzędu Miejskiego w poniedziałki i czwartki w godz. 10.00–13.00 i 14.00–16.00 oraz we wtorki, środy i piątki w godz. 9.00–13.00.

Bank Spółdzielczy w Lublinie Oddział w Świdniku informuje,

że wysokość oprocentowania udzielanych kredytów wynosi:

- dla podmiotów gospodarczych na prowadzenie działalności — od 40%–48%
- dla klientów indywidualnych, kredyt konsumpcyjny — 42%
- dla klientów indywidualnych — członków banku, kredyt konsumpcyjny — 40%

Uwaga! Od udzielanych kredytów członkowskich bank nie pobiera prowizji.

Stopa procentowa niezależna od okresu spłaty.

Oprocentowanie kredytu jest zmienne, liczone w stosunku rocznym i faktyczna kwota naliczonych odsetek zależy tylko od ilości rat i terminu spłaty. Od kredytu konsumpcyjnego pobranego na 1 rok, oprocentowanego 42%, spłacanego miesięcznie zapłacimy 22,75% od kwoty, natomiast spłacanego przez 6 miesięcy zapłacimy tylko 12,25%, ponieważ oprocentowanie liczone jest od zmniejszającej się podstawy.

Uprzejmie zapraszamy do naszego oddziału w Świdniku przy ul. Racławickiej 38-44 w godzinach od 7.30 do 13.30 oraz w każdą środę dodatkowo w godzinach od 15.00 do 17.00. Ponadto w dniu 15 każdego miesiąca kasy czynne do godz. 15.00, a w soboty robocze od 7.30 do 12.00. Szczegółowe informacje udzielane są pod numerem telefonu 139-33.

R-92

Język angielski dla dzieci i młodzieży (pierwsza lekcja gratis) tel. 142-80.

Sprzedaż Świdnik — połowa domu z działką, garaż, telefon. Tel. 125-73.

NOWY SKLEP — tania odzież kanadyjska. Świdnik, ul. Piękna 26.

Atrakcyjne mieszkanie w centrum Świdnika zamienię na większe, ul. Niepodległości 10/5 (dawna ul. Ślawińskiego).

D-89

Repertuar kina „Lot”

26 sierpnia — Ucieczka gangsterów — USA, od lat 18, g. 18 i 20.
27–28 sierpnia — Naga broń — 20.
30–31 sierpnia — Na zabójczej ziemi — USA, od lat 15, g. 18.
1 września — Angie — USA, od lat 15, g. 17. Na zabójczej ziemi — g. 19.15.

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji), stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.). Rada Programowa: Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPAŁINSKA. Adres redakcji: 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-47) rozgłoszeń 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1, zam. 779. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.

Program

Telewizji Kablowej Świdnik

PIĄTEK — 26.08.94 r.

- 17.20 Program dnia
- 17.25 Zielone lata — film fab. prod. polskiej dla młodzieży — cz. 1
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wydanie tygodniowe
- 18.35 Santa Barbara — serial prod. USA
- 19.20 5 pytań do... — progr. publ.
- 19.35 Byłe do poniedziałku — odc. 67 — ser. kom. prod. franc.
- 20.05 Fort Boyard — serial prod. franc.
- 21.35 Ucieczka — film sensac. prod. USA
- 23.00 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 23.10 Program na sobotę

SOBOTA — 27.08.94 r.

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Zielone lata — film fab. prod. polskiej dla młodzieży — cz. 2
- 18.15 Tydzień w mieście (em. na k. 10 i 55)
- 18.30 Santa Barbara — serial prod. USA
- 19.15 Lista przebojów „Tylko rock” — ranking płyt CD
- 19.40 Klub taneczny
- 20.00 Cyrkowa opowieść — melodrama prod. USA
- 22.40 Oddział Specjalny II — Pod osłoną (Martial Law II — Undercover) — film sensac. (karate) prod. USA
- 23.10 Program na niedzielę

NIEDZIELA — 28.08.94 r.

- 17.20 Program dnia
- 17.25 Quentin i pan Moller — filmy rys. prod. franc.
- 17.50 Sandybelle — serial rysunkowy
- 18.15 Koncert żytycz (emisja na k. 10 i k. 55)
- 18.30 Santa Barbara — serial prod. USA

- 19.15 Byłe do poniedziałku — odc. 65 serial kom. prod. franc.
- 19.40 Do trzech kłopotów sztuka
- 20.00 Pogoda dla bogaczy — serial obycz. prod. USA — odc. 20
- 20.50 Prezentacje MCM — progr. muz.
- 21.15 Dań August — odc. 18 — serial krym. prod. USA
- 22.05 Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK — 29.08.94 r.

- 18.10 Program dnia
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Publicystyka programu lokalnego TKS
- 18.40 Gość studia
- 18.50 Magazyn sportowy
- 19.00 Stawni 1 bogaci — film dok. prod. USA
- 19.50 Bicie twojego serca — komedia prod. USA z serii Rodzina Potworkich
- 20.20 Droga do Koryntu — film sens.
- 22.00 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 23.10 Program na wtorek

WTOREK — 30.08.94 r.

- 17.20 Program dnia
- 17.25 Zielone lata — film fab. prod. polskiej dla młodzieży — cz. 1
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Prezentacje MCM — progr. muz.
- 18.55 Krecik i muzyka — film rys. prod. czechosł.
- 19.00 Fort Boyard — serial prod. franc.
- 20.30 Ucieczka — film sensac. prod. USA
- 22.00 Serwis informacyjny — wyd. II
- 23.10 Żelazny rocznik — włoski serial komediowy — odc. 2
- 23.10 Program na środę

ŚRODA — 31.08.94 r.

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Zielone lata — film fab. prod. polskiej dla młodzieży — cz. 2
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Stawni 1 bogaci — progr. dok. prod. USA
- 19.25 Byłe do poniedziałku — serial kom. prod. franc.
- 19.50 Klub taneczny MCM
- 20.35 Cyrkowa opowieść — melodrama prod. USA
- 22.00 Serwis informacyjny — wyd. II
- 22.10 Oddział Specjalny II — Pod osłoną — film sensac. (karate) prod. USA

CZWARTEK — 1.09.94 r.

- 17.20 Program dnia
- 17.25 Quentin i pan Moller — film rys. prod. franc.
- 17.50 Sandybelle — serial rys.
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Blah — Blah w MCM
- 18.55 Meble — film anim. z serii Sądzi
- 19.00 Ich troje i bobas — komedia prod. USA z serii Rodzina Potworkich
- 19.30 Klub taneczny MCM
- 20.00 Pogoda dla bogaczy — serial obycz. prod. USA — odc. 21
- 20.50 Śmierć świadka — film krym. prod. franc. z serii Navarro
- 22.20 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 23.10 Program na piątek

Program TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK jest emitowany w sieci kablowej TKS w Świdniku na telewizyjnym kanale 55 (zmiennie ze stacją CMT). Programy informacyjne, oraz niedzielny „Koncert żytycz” emitujemy jednocześnie na k. 55 i na k. 18.